Nr. 75. Dnia 16 marca. Sobota. Dnia 4 (16) marca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Cyrjaka Djakona.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 49 w.	Środa: Wincentego Biskupa.
Niedziela: Gertrudy Panny.	Zachód „ „ 6 „ 2.	Zachód „ „ 6 „ 12 r.	Czwartek: Benedykta Opata.
Poniedz.: Gabrjela Archanioła.	Długość dnia godzin.... 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 10.	Piątek: Bogusława Biskupa.
Wtorek: *Józefa Obl. N. M. P.*	Przybyło „ „ 4 „ 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9° R.	Sobota: Katarzyny Kr. Szwedz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— Onegdaj, jako w uroczystym dniu wstąpienia na tron Wszechrosyjski Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Aleksandrowicza, przewielebny Flawian, biskup lubelski, odprawił w soborze prawosławnym uroczyście liturgję i modlitwę dziękczynną. W świątyni obecni byli J. W. Główny Naczelnik Kraju jenerał adjutant J. W. Hurko, pomocnik dowodzącego wojskami, jenerał adjutant hr. Musin-Puszkin, konsulowie państw zagranicznych, urzędnicy dworscy, dowódcy korpusów i dywizyj, dowódcy pułków gwardji, konsystujących w Warszawie, naczelnicy oddzielnych części i zarządów i wszyscy wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni; świątynia była przepełniona modlącymi się.

Jednocześnie odprawione były uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Wieczorem miasto było iluminowane. (*Warsz. dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcosława, jutro Zbigniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Doroczne ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędujących w sądzie okręgowym warszawskim. (Sala I-go wydziału karnego w gmachu sądowym przy ulicy Miodowej—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór muzyczno-dramatyczny dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób, przez nich zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Hugonoci" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Halka" (występ gościnny p. Maurycego Bruszewskiego); — Rozmaitości: dziś „Starzy kawalerowie", jutro „Ojciec Konstanty"; — Mały: dziś „Życie paryskie", jutro „Willa do sprzedania" i „Cocard i Bicoquet". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 6617 kop. 21. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Wystawa pracy kobiet.

Komitet muzeum przemysłu i rolnictwa, na zasadzie ustawy tej instytucji, urządza wystawę pracy kobiet. Wystawa, której otwarcie nastąpi w drugiej połowie maja, trwać będzie pięć tygodni, t. j. do końca czerwca.

Postawiwszy sobie za zadanie, aby wystawa dała pojęcie o twórczości kobiecej we wszystkich kierunkach, zarząd Muzeum zaprosił do komitetu wystawy grono osób, które zajmą się ułożeniem programu i urządzeniem wystawy, pozostawać zaś będzie pod prezydencją Józefa hr. Krasińskiego.

W skład komitetu wchodzą panie: Adolfowa Bauerfeind, Juljanowa Fuchs, Helena Gabryel, Marja Ilnicka, drowa Juljanowa Kosińska, hr. Józefowa Krasińska, Henrykowa Kucharzewska, Edwardowa Leo, Henrykowa Natanson, z hrabiów Sobańskich hr. Wiktorja Zybert-Platerowa, hr. Cecylja Platerowa, hr. Wiktorowa Ronikier, z Rotwandów Szebeko, drowa Wincentowa Szyszło, Jadwiga Wernerowa, Antoniowa Zaleska, Aleksandrowa Zarzycka i panowie: Jerzy Aleksandrowicz, Adolf Bauerfeind, hr. Bruno Dąmbski, dr. Gustaw Fritsche, hr. Feliks Grabowski, sędzia Moldenhawer, hr. Wiktor Ronikier, Stefan Spiess. Antoni Werner, sekretarz komitetu Adolf Kossowski.

Komitet ułożył już program wystawy, w skład której wchodzą następujące grupy:

1) Kwiaciarstwo, 2) szycie bielizny, 3) modniarstwo, 4) rękawicznictwo, 5) hafty bielizny, 6) hafty zbytkowne, 7) wyroby pończosznice, 8) szewctwo, 9) introligatorstwo, 10) wyroby galanteryjne ze skóry, 11) wyroby wełniane. 12) heljominjatury i fotografje, 13) wyroby włóczkowe, 14) wyroby siatkowe, 15) wyroby friwolitowe, 16) koszykarstwo, 17) drzeworytnictwo, 18) malarstwo, o ile wchodzi w zakres sztuki stosowanej do przemysłu, 19) krawiecczyzna damska, 20) muzyka w kierunku pedagogicznym, 21) wyroby kościelne, 22) wyroby koronkowe, 23) wyroby fantazji i zbytku, 24) snycerstwo, 25) rzeźbiarstwo, 26) dział pedagogiczny, mianowicie przedmioty i środki ułatwiające naukę, łącznie z odnośną literaturą (tłumaczenia wykluczone), 27) zabawki dziecinne, 28) wyroby z terracoty, 29) wyroby włościańskie, 30) dział spożywczy z wyłączeniem przedmiotów, ulegających zepsuciu.

Osoby, życzące sobie przyjąć udział w wystawie, mogą się zgłaszać po bliższe objaśnienia i drukowane deklaracje, czy to osobiście, czy też listownie, do kancelarji Muzeum, w godzinach od 11-ej rano do 3-ej po południu i od 6-ej do 8-ej wieczorem, poczynając od d. 25-go marca.

Za odznaczające się okazy wystawczynie otrzymywać będą nagrody: w dyplomach, medalach złotych, srebrnych i bronzowych, oraz listach pochwalnych, w dziale zaś włościańskim udzielane będą nagrody pieniężne.

Wyroby zagraniczne mogą być umieszczone na wystawie, lecz po za konkursem.

Dbając o to, aby wystawa istotnie zasługiwała na to miano i aby okazy podrzędne nie zajmowały miejsca z uszczerbkiem dla wyrobów wzorowych, komitet wystawowy ustanowił komisję odbiorczą, która będzie decydowała o możności lub niemożności przyjęcia nadesłanego przedmiotu na wystawę.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w radzie lekarskiej ministerjum spraw wewnętrznych opracowany został projekt szkół dentystycznych. Słuchaczami kursów tych szkół mogą być tylko osoby, posiadające świadectwo z ukończenia przynajmniej sześciu klas gimnazjów klasycznych.

= Według informacyj dzienników petersburskich, na główniejszych stacjach kolei południowo-zachodnich urządzone być mają niebawem elewatory.

= Ponieważ wszelkie wyroby ze srebra i złota, przywożone z zagranicy, odsyłane bywają do probierni dla sprawdzenia próby tylko na żądanie właścicieli, przeto zdarzało się, iż konfiskowane na komorach takie wyroby sprzedawane były później bez stępla probierni. Obecnie departament celny polecił, aby bezwarunkowo wszystkie konfiskowane zagraniczne wyroby ze złota i srebra, przed sprzedażą zostały zaopatrzone w stemple probiercze.

= Według ostatnich wykazów statystycznych, w Królestwie Polskiem znajduje się 1,286 gmin, w tej liczbie 947 wyłącznie wiejskich, 300 miejscowych, t. j. składających się z osad i wsi, oraz 39 wyłącznie z osad. Podług zaludnienia gminy dają się podzielić na cztery kategorje: 1) liczących mniej niż 2,000 mieszkańców jest 11; 2) od 2-ch do 4,000—411; 3) od 4—6,000 jest 543 i 4) gmin, mających więcej niż 6,000 mieszkańców znajduje się 321.

= Z polecenia p. prezydenta miasta, zarząd kanalizacji sporządził wykaz wszystkich hidrantów, urządzonych na całej sieci nowych rur wodociągowych, z oznaczeniem ulicy i numeru domu, przy którym urządzono krany pożarne. Wykazy powyższe w 20 egzemplarzach przesłano p. oberpolicmajstrowi dla rozesłania do wszystkich oddziałów straży ogniowych i mają służyć do informacji straży w czasie pożaru.

= Magistrat upoważnił swego radcę prawnego do przyjęcia od właściciela nr. 1680 *a* sumy rs. 8227 kop. $74^1/_2$, legowanej przez ś. p. Grodzicką na rozszerzenie kościoła św. Aleksandra na powyższej nieruchomości i wykreślenie jej z hypoteki.

= Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego małżonków Bersohnów i Baumanów nadesłał nam sprawozdanie szpitalne za rok ubiegły. Ruch chorych przedstawia się w następnych cyfrach. Z roku 1887-go pozostało w szpitalu dzieci 17, w ciągu r. 1888-go przyjęto na kurację bezpłatną dzieci 461, razem więc leczyło się dzieci 478. Po wyzdrowieniu wyszło pacjentów 393, zmarło 62, a pozostało na r. 1889-ty dzieci chorych 23. Ogółem było dni szpitalnych 8806, a średni czas pobytu na jedno dziecko wynosi dni 18·4, procent śmiertelności zaś 12·9. W ambulatorjum szpitala udzielono bezpłatnej porady lekarskiej dzieciom starozakonnym 18,197, chrześcjanom 6456 — razem 24,653. Prócz tego ospę ochronną zaszczepiono 637 dzieciom, bez różnicy wyznań. Fundusze szpitala w roku sprawozdawczym składały się z procentów od kapitałów rs. 4410 kop. 57, ze stałych ofiar rocznych rs. 330, z ofiar dobrowolnych od różnych osób rs. 618 kop. 12 i z wpływów przypadkowych rs. 19 kop. 18. Razem więc dochody uczyniły rs. 5377 kop. 87. Wydatki zaś wyniosły: na żywność dla chorych dzieci rs. 888 kop. 3 i dla służby (osób 9) rs. 912 kop. 74, na lekarstwa, środki opatrunkowe i narzędzia chirurgiczne rs. 646 kop. 97, na płace i pensje rs. 1831 kop. 81, na opał rs. 591 kop. 20 i na światło rs. 522 kop. 80, na bieliznę itd. rs. 1048 kop. 28, czyli razem rs. 6441 kop. 83, zatem niedobór wynosi rs. 1063 kop. 96. Dzienny koszt utrzymania jednego dziecka uczynił: na żywność kop. 10·0, na lekarstwa 7·3 i na inne potrzeby kop. 53·5, razem kop. 70·8. Bibljoteka lekarska, powstała z zapisu prezesa zarządu, zawiera obecnie 800 dzieł.

= Na odbytem balotowaniu w Towarzystwie resursy obywatelskiej przyjęci zostali na członków: Falkowski Władysław, Fechner Juljusz, Gleser Albert, Jucewicz Jan, Kramsztyk Jakób, Kronenberg Walery, Kiedrzyński Hendryk, Langner Edmund, Lesisz Romuald, Müller Paweł, Narkiewicz Michał, Poradowski Franciszek. Russyan Konstanty, Sierpiński Władysław, Skwierczyński Józef Karszo — Siedlewski Władysław.

= P. Jan Sobestjański zajął katedrę historji prawa przy uniwersytecie charkowskim. Rozprawa jego „O poręce u dawnych słowian" znalazła szerokie uznanie w kołach naukowych.

= Na urzędzie starszego i podstarszego na dalsze trzechlecie zatwierdzeni zostali przedstawiciele zgromadzenia warszawskiego szczotkarzy, pp. Fejst i Zwoliński.

= Dr. Juljan Ochorowicz wczoraj przyjechał do Warszawy i zabawi śród nas dwa miesiące.

= Wspomnienie.

Dziś nadeszła wiadomość z Aten, że w zeszłym tygodniu zmarł tam Aleksander Szwernicki.

Pochodził on z Warszawy i utrzymywał w stolicy Grecji handel z Rosją.

Szwernicki w tutejszych kołach przemysłowych znany był, jako człowiek nader zdolny.

Zostawił żonę, warszawiankę, i dzieci.

= Z teatru i muzyki.

* Maurycy Moszkowski przyjeżdża we wtorek do Warszawy, celem wzięcia udziału w wielkim koncercie Towarzystwa muzycznego.

= Z literatury.

* Komitet kasy pomocy naukowej imienia Mianowskiego daje ciągle dowody gorliwej swej działalności.

Świeżo wyszło nakładem tej kasy dzieło pierwszego klassyka rzymskiego A. Korn. Celsa p. t. „O Lecznictwie ksiąg ośmioro" w przekładzie polskim prof. d-ra Łuczkiewicza, zaopatrzone mnóstwem komentarzy, objaśnień, warjantów i słownikiem wyrazów celsowych.

Niezwykle nizka cena, 2 ruble za dzieło o przeszło 40 arkuszach druku wskazuje, że kasa Mianowskiego jest zarówno pomocą dla pracowników, jak i czytelników dzieł naukowych.

Jednocześnie dochodzi nas wiadomość, że prof. d-r Łuczkiewicz wykończył tłómaczenie dwóch ksiąg Hipokratesa z greckiego oryginału, podług wydania Litre'go, mianowicie: 1) O powietrzu, wodach i okolicach. 2) O lecznictwie pierwotnem; pierwsza z nich zajmuje się geografją lekarską i etnografją Scytów— druga staje w obronie zasad lekarskich przeciwko jednostronnym poglądom filozoficznym.

Obydwie rozprawy, mają, jak wszystkie zresztą pisma Hipokratesa, pierwszorzędne znaczenie w historji medycyny.

* W ostatnim numerze *Echa muzycznego* pan Piątkowski, autor wniosku przedstawionego na tegorocznem zebraniu ogólnem Towarzystwa muzycznego, rozwija ten wniosek, dotyczący potrzeby założenia u nas szkoły deklamacji.

P. Aleksander Poliński zdaje sprawę z najnowszej książki o Chopinie, napisanej po 10-letniej mrówczej pracy przez anglika Niecks'a.

Biografja ta, wedle zdania sprawozdawcy, ma być wyczerpująca.

Tenże autor podaje krótki życiorys nestora naszej muzyki Mikołaja Gomółki, z portretem odtworzonym z pomnika Jazłowa przez Wojciecha Gersona.

* Pani Laska z Warszawy napisała wykład geometrji dla panien.

Książka ukazała się po niemiecku w Brunświku.

= Posiedzenie.

Komitet opieki nad wychowańcami zakładu sierot-chłopców, do terminu oddanych, odbył wczoraj posiedzenie w Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem rz. r. st. Karola Nowodworskiego.

Członek-sekretarz, p. Józef Metler, odczytał sprawozdanie z działań komitetu opieki za rok zeszły, z którego okazuje się, że z r. 1887-go na 1888-my pozostawało pod kontrolą komitetu 58-iu wychowańców, w ciągu r. 1888-go przybyło 11-tu, wogóle zatem w ciągu roku sprawozdawczego pozostawało pod kontrolą komitetu 69-ciu terminatorów, mianowicie: 27 u szewców, 16 u krawców, 4 u powroźników, 6 u stolarzy, 4 u bednarzy, 2 u ślusarza, 1 u farbiarza, 2 u stelmacha, 2 u introligatora, 2 w cukierni, 1 u szklarza, 1 w fabryce szczotek, 1 w fabryce szkła.

Z powyższej liczby w ciągu r. 1888-go wykreślono z opieki komitetu 7-miu wychowańców, mianowicie: 2-ch, jako wyzwolonych na czeladników, 4-ch, którzy opuścili dobrowolnie swych majstrów i jednego odebranego przez swą matkę; pozostało zatem na r. 1889-ty pod opieką komitetu 62-ch terminatorów.

Fundusz rs. 100, wyznaczony przez Towarzystwo dobroczynności na potrzeby komitetu, pozostał w zupełności niewydatkowany.

Z cyrkułu I-go terminatorowi krawieckiemu, Bieniakowi, wyzwolonemu na czeladnika, postanowiono wyjednać wsparcie rs. 25.

Z cyrkułu VIII-go jednego z terminatorów, który samowolnie opuścił majstra, postanowiono wykreślić z listy korzystających z opieki komitetu.

= Malarze zagraniczni.

Wczoraj do jednego z zakładów malowania na porcelanie znowu przybyło kilku zamówionych specjalistów z zagranicy.

Fabrykanci objaśniają, iż brak sił miejscowych zmusza ich do przyjmowania cudzoziemców.

Niedawno p. F. poszukiwał za pośrednictwem ogłoszeń w *Kurjerze* fachowców miejscowych.

Z trzydziestu wszakże kandydatów jeden tylko odpowiedział wymaganiom.

Malarze przemysłowi zarabiają w tutejszych zakładach po 60—80 rs. miesięcznie.

Pomimo to nie mamy u siebie ochotników do tego zawodu.

= Konkurencja.

Pomyślny rozwój kilku istniejących w kraju fabryk porcelany, spowodował znaczne zmniejszenie dowozu porcelany zagranicznej.

Według wykazów urzędowych w roku zeszłym dowóz porcelany z fabryk nadreńskich był mniejszy o 60,000 rs.

Nasze zakłady, niezależnie od zasilania sklepów warszawskich, wysyłają swoje wyroby na prowincję i do Cesarstwa.

= Bębenki Nicolsohna.

Do redakcji naszej napływało wiele zapytań, co do wartości leczniczej t. z. bębenków sztucznych Nicolsohna, z powodu jego ogłoszeń w pismach tutejszych.

W swoim czasie informowaliśmy zapytujących o ich wątpliwej wartości.

Dziś zdanie to nasze zostaje poparte zdaniami specjalistów, wygłoszonemi na 56 kongresie lekarzy angielskich.

Z opinij tych wyjmujemy niektóre: dr. Ellis jest zdania, iż bębenki te nie mają żadnej wartości, dr. Matheson idąc dalej, przypisuje im wpływ nader zgubny, wywołać bowiem mogą silne podrażnienie ucha.

Zresztą, jak to dr. Turnbull dowiódł, bębenki te, za drogą sprzedawane cenę, mogą być zastąpione doskonale przez zwykły tamponik z waty, zdezynfekowany i nasmarowany waseliną.

Bębenki więc Nicolsohna są taką samą blagą, jak proszki na odrastanie zębów i t. p. „specyfiki".

= Księgozbiór.

Piękna bibljoteka po jednym z prawników przeszła w ręce antykwarjuszy.

Prawdopodobnie asortyment ulegnie rozproszeniu.

= Do Łodzi.

Orkiestra „warszawska" udaje się na kilka występów do Łodzi.

Grywać będzie w jednej z miejscowych sal publicznych.

= Najmodniejsze bilety.

Jak wszystko, tak i bilety wizytowe podlegają pewnej modzie.

Obecnie za najmodniejsze uważają się trójkąciki średnich rozmiarów białe, ze złoconemi brzegami, a pod imieniem i nazwiskiem, koniecznie litografowanem, winna się znajdować ulubiona dewiza, lub jakaś sentencja.

Takie bilety zaczęto już od kilku dni wyrabiać w naszem mieście, naturalnie za przykładem Paryża.

= Znowu sanna.

Wczoraj przy sześciu stopniach poniżej zera śnieg znowu pobielił bruki i dachy.

Przed wieczorem na mieście odezwały się dzwonki sanek.

Jest to czwarta z rzędu sanna podczas bieżącej zimy.

= Z Wisły.

W skutek trwającego mrozu, dosięgającego 8 R°, sytuacja na Wiśle zupełnie się zmieniła.

Jeziora na powierzchni powłoki lodowej powstałe z roztopów, pozamarzały, w skutek czego i przejście oraz przejazd przez Wisłę ponownie przywrócone zostały.

Wczorajszego dnia ukończono rąbanie rowów bezpieczeństwa naprzeciw filarów mostowych.

Tylko sterty zmarzłego błota stoją nietknięte pod mostem.

Pod Warszawą stan wody bez zmiany.

Z góry zaś Wisły żadnych alarmujących wieści niema.

= Uczciwy żebrak.

Niezwykły fakt uczciwości żebraka wydarzył się wczorajszego wieczora.

Chwilowo bawiący w Warszawie ajent handlowy francuski, p. G., zoczywszy na placu Saskim żebraka, ofiarował mu monetę, poczem udał się do hotelu Europejskiego.

W kilka minut potem do szwajcara tegoż hotelu zgłosił się ów staruszek żebrak z prośbą o zaprowadzenie go do cudzoziemca.

Znalazłszy się w mieszkaniu p. G., żebrak zwrócił ofiarodawcy monetę dwudziestofrankową, słusznie sądząc, iż ten się pomylił.

W istocie komisant zamierzał dać staruszkowi tylko 20 kopiejek.

Wzruszony uczciwością biedaka, p. G. raz ofiarowanego datku nie cofnął.

Uczciwym starcem jest Matusz Czworak, schorowany kaleka.

= Niefortunna próba.

Przed kilku tygodniami w jednym z hotelów zatrzymała się „jasnowidząca" paryżanka.

Otoczona sekretarzami i kamerdynerami, panna L. zamierzała czerpać dochód z przepowiadania przyszłości.

Brak łatwowiernych pomieszał szyki sybilli, która, zwinąwszy swoje dywany i makaty, odjechała do Odessy.

= Drogi kucharz.

W tych dniach za pośrednictwem jednego z kantorów stręczeń sprowadzony został z Paryża kucharz dla p. L. w okolicy Warszawy.

Pan kuchmistrz ugodził się na wysoką pensję, bo 150-iu rs. miesięcznie, oprócz gratyfikacji i zwrotu kosztów podróży.

Tymczasem p. L. doznał zawodu, gdyż francuski kucharz nic nie potrafił przyrządzić i nieumiejętność swoją pokrywał blagą.

Przeciw kantorowi p. L. wystąpił z procesem o zwrot poniesionych wydatków dochodzących do 400 rs.

= Uzupełnienie.

Pan Wr., który uległ smutnemu wypadkowi na szosie, wiodącej z Czerniakowa do Wilanowa, ma się lepiej.

Za kilka dni powróci do zdrowia i zajęć.

Konia i sanki p. W. odebrał dopiero nazajutrz.

= Zagadkowa zbrodnia.

Niejaki Pastuchow, zamieszkały na Bielanach, przechodząc onegdaj w południe przez lasek bielański, w oddaleniu pół wiorsty od kościoła oo. kamedułów, zauważył pomiędzy drzewami jakby usypaną mogiłę ze śniegu.

Zaciekawiony tem, podszedł do miejsca i spostrzegł wystającą z pod śniegu głowę i rękę ludzką.

P. udał się bezzwłocznie do komendanta fortu nr. 1-szy, któremu opowiedział o odkryciu.

Postawiono tam natychmiast straż do czasu przybycia sędziego śledczego i prokuratora.

Kto jest owym zakopanym w śniegu, niewiadomo dotychczas.

Dziwna jednak rzecz, że zbrodniarze nie zabrali futra zamordowanego człowieka.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Kwiatkowskiego przy ul. Twardej pod nrem 34-ym skradziono trzy palta zimowe wartości 60 rs. — W mieszkaniu Marjanny Nejznerowej na Nowej Pradze, przybyłemu z Cesarstwa Wasiljowi Kołokołowowi skradziono zegarek złoty wartości 70 rs. — Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, zakradłszy się do wsi Olszewnica Stara, w gminie Góra, skradli Janowi Sierawskiemu sieczkarnię ręczną o dwóch nożach, różne narzędzia gospodarskie i sanki, do których zaprzęgli parę koni skradzionych u włościan: Jana Oleksiaka i Antoniego Kowalika, nadto złodzieje zabrali kilka par chomont i uprzęż; ogólna strata wynosi 300 rs. — Z poddasza domu pod nrem 5-ym przy ul. Zimnej, Samuelowi Belzicmanowi skradziono bieliznę wartości 40 rs.—Nocy wczorajszej z domów pod nrem 32-im i 34-ym przy ul. Krochmalnej skradziono tablice numeracyjne.

= Sprzeniewierzenie.

Właściciel składu węgli kamiennych, Sosnowski, zamieszkały przy ul. Złotej pod nrem 57-ym doniósł policji, że inkasent jego, K. Dąbrowski, otrzymawszy z różnych gospód za węgle 43 rs. 75 kop., umknął bez wieści.

Celem ujęcia D. rozpoczęto śledztwo.

= Przejechanie.

Powożący wozem roboczym, Władysław Makowski, na rogu ul. Wołyńskiej i Nowo-Karmelickiej najechał na stróża domu pod nrem 7-ym, Jana Jóźwiaka i zranił go niebezpiecznie w nogę.

Sprawcę wypadku aresztowano.

+ Z Kijowa donoszą, że na odbytej tam świeżo wystawie nasion między innemi przyznano nagrody: wielkie medale srebrne: hr. Branicka za pszenicę banatkę, Mayzel za zbiór nasion buraków cukrowych i Hryniewicz za zbiór ogrodowizn; małe medale srebrne: Michałowski za jęczmień proboszczowski, Kulicki za pszenicę ozimą kostromkę i drugi za owies australski; listy pochwalne: hr. Branicka za jęczmień „orgon", Szydłowski za owies „besseler", hr. Potocki za groch woskowy, hr. Branicka za groch „Wiktorja", Hummicki za groch „Wiktorja" i len sycylijski i szkoła rolnicza w Humaniu za owies kanadyjski i za kukurydzę „chinquantino".

+ Na odnowienie kościoła pijarskiego w Piotrkowie ministerjum spraw wewnętrznych wyznaczyło rs. 5,000.

+ Na prezesa resursy kupieckiej w Lublinie, na sesji nowego zarządu, wybrany został p. Roman Błaszczykiewiaz, który już piastował tę godność poprzednio. Na zastępcę prezesa powołano p. Antoniego Swinarskiego, który po ustąpieniu z zarządu p. Emiljana Domańskiego, wszedł, jako pierwszy kandydat na członka zarządu.

+ Pomnik.

Władze właściwe zezwoliły na ustawienie w katedrze płockiej pomnika ś. p. biskupowi djecezji płockiej, Borowskiemu.

Na dwóch tablicach z marmuru białego, z których jedna mieścić się będzie w środku, a druga u spodu pomnika, wyryte zostaną odpowiednie napisy w języku łacińskim.

Popiersie ś. p. biskupa wykonał artysta, p. Godecki.

+ Otwarcie zakładów.

W pierwszych dniach b. m. we wsi Kamieńskoje, dokąd przeniesioną została część stalowni z Pragi, odbyło się poświęcenie i puszczenie w ruch wielkich pieców.

Towarzystwo metalurgiczne pobudowało je według najnowszych i najbardziej ulepszonych systemów.

Każdy z istniejących pieców produkuje dziennie 150,000 kilogramów surowcu przedniego gatunku, z bogatej i czystej rudy kopalń Krzywego Rogu.

Kierunek robót w wielkich piecach objął obermajster, belgijczyk p. Henriot, przysłany przez towarzystwo Cockerill i znany jako jeden z najzdolniejszych specjalistów.

Inne części fabryki są ukończone i czekają tylko na surowiec z wielkich pieców.

Walcownie żelaza, blacharnia, druciarnia i t. d. będą z wiosną w ruch puszczone.

+ Dla rolników.
Rolnicy z pod Wieruszowa, jak donosi *Kaliszanin*, przyciśnięci smutnem położeniem ekonomicznem, uciekli się do uprawy lnu, którego ceny są zagranicą dość wysokie i znacznie lepsze, niż w kraju.

Wobec tego wartoby podnieść tę gałąź produkcji krajowej przez założenie biura pośrednictwa w sprzedaży lnu, dla uniknięcia wyzysku ze strony zagranicznych faktorów i przez ogłoszenie praktycznych sposobów czyszczenia, czesania i moczenia lnu.

To drugie zadanie spełni może *Gazeta rolnicza*.

+ Koniec tragedji w hotelu.
Z Lublina piszą do nas:

Raniona przez Stankiewicza w hotelu Victoria Helena Radwiłowiczowa, w d. 13-ym b. m. rano zakończyła życie.

Pomoc najlepszych chirurgów nie przydała się; rana była śmiertelną, naruszone były ściegna w szyi i tylne części przełyku.

Zmarłą odwieziono do dóbr jej matki, w gubernji riazańskiej.

Stankiewicz także nie został pochowany w Lublinie, lecz zwłoki jego odwieziono do majątku rodowego w gubernji smoleńskiej.

+ Zbrodnia.
We wsi Feliksowo, nieopodal stacji kolei łódzkiej Andrzejów, spełniono w nocy z d. 11-go na 12-ty b. m. straszną zbrodnię.

Włościanin, Gabara, w spółce ze swym parobkiem, zamordowali tam małżonków Amrozów, roztrzaskawszy im głowy toporem.

Zwłoki znaleziono przy łóżku.

Do zbrodni skłoniła morderców chęć ograbienia swych ofiar z 1,500 rs.

O tem, że Amrozowie posiadali tyle pieniędzy w domu, wiedział parobek ów, który nieraz najmowanym był przez zamordowanego.

Niebaczny Amroz zdradził się przed nim, że posiada gotówkę.

Zbrodniarze przetrząsnęli całą chatę, czy jednak udało się im zabrać pieniądze, dotąd nie wiadomo.

Syn Amrozów ocalał, spał bowiem owej fatalnej nocy wyjątkowo w stodole.

Gabarę ujęto, parobka zaś policja poszukuje.

+ Ofiary mrozu.
W dniu 4-ym b. m. na drodze do wsi Warpolice, w pow. rypińskim, znaleziono zwłoki mieszkańca tejże wsi, 32-letniego Antoniego Olszewskiego, który wracając do domu w drodze zaniemógł.

W d. 6-ym b. m. na polu wsi Golenica, pod Piotrkowem, znaleziono w śniegu zmarzniętego Antoniego Żmigrodę, okolicznego kolonistę.

W d. 8-ym b. m. w pobliżu folwarku Nienady, w pow. piotrkowskim, znaleziono nieżywą 38-letnią Zofję Nowak, która zabłądziwszy w nocy zmarzła w drodze.

+ Zamach samobójczy.
W Łodzi za pomocą połknięcia sporej dozy fosforu targnęła się na swe życie panna G.

Natychmiastowa pomoc lekarska ocaliła jej życie.

Koncert Żeleńskiego.

Lat już osiem ubiega, odkąd Żeleński opuścił nasze miasto i przeniósł swe penaty do Krakowa.

Jakkolwiek w ciągu tego czasu pojawiały się często na estradzie jego kompozycje, wszakże teraz dopiero mieliśmy znów sposobność przepędzenia całego wieczoru wspólnie z duchem Żeleńskiego.

Jest to niemało ze względu na ilość utworów, które poznać miało się sposobność—niedosyć jednak, by módz cały dorobek duchowy tyle uzdolnionego muzyka ocenić i z nim się zbratać.

A właśnie te lata, o których wspominamy, dały nam w twórczości Żeleńskiego rzeczy najważniejsze, a przynajmniej jedną—jego wielką operę.

Zaledwie parę z niej ustępów posłyszawszy, a nadto mając w koncercie i parę rzeczy dawniej już znanych, musimy sądzić jedynie z fragmentów, co, oczywiście, zadanie utrudnia.

Zawsze widzieliśmy w tym kompozytorze wiele głębokości — nastrój jego twórczości (prawie wyłączając komizm i wesołość) lubował się w odcieniach ponurych, niekiedy wpadając w zawiłość.

I nic dziwnego, że muzyk, który tak wyjątkowo długie prowadził studja, potrzebował wiele czasu, zanim zdołał owładnąć swoją wiedzą i wyrazić jaśniej tkwiące w duszy jego ideały. Jeżeli dobrze rozumiemy, epoka tej dojrzałości duchowej właśnie się teraz objawiła—autor jest dziś bardziej stanowczy, bardziej—rzec można—jednolity. Wypowiada on w swych kompozycjach wiele, często zawiele nawet, przez co nie zawsze się dosyć streszcza i, być może, w zbyt rozmaitem świetle swój przedmiot przedstawia.

Technika jego, szczególniej instrumentacyjna, widocznie zrobiła znakomite postępy; orkiestra jego brzmi wybornie, a nieraz wysoce oryginalnie, jak np. w introdukcji do „pieśni z wieży" lub w baletowej muzyce. Przechodząc od ogólnych słów do pojedynczych, słyszanych przez nas numerów, zaznaczymy przedewszystkiem silne wrażenie, jakie na nas zrobił wyjątek z dawniej już znanej symfonji: „Pienia żałobne". Nie jesteśmy w stanie pamiętać, czy od czasu jej pierwotnego wystawienia w Warszawie (bodaj, czy nie w r. 1871-ym) kompozycja nie uległa pewnym retuszom, w każdym razie przedstawia się ona, jako karta wspaniała i pełna natchnienia.

Powodzenie również wielkie i szczere otrzymały pieśni, śpiewane prawdziwie artystycznie przez p. Seidemana: „Tęsknota za zimą", oraz nowonapisana: „Polały się łzy" (do słów Mickiewicza). W obu smętność przeważa i ta, właściwa Żeleńskiemu, poważna czułość.

Panna Szlezygierówna dała nam z nowych pieśni „Słowiczka", zaś z dawnych mazurka p. t. „Marzenia dziewczyny". Ta najpopularniejsza, lubo z pewnością nie najlepsza z pięknego zbioru pieśni Żeleńskiego.

Chóry męskie, wykonane przez „Lutnię": „Oboja (podwójna) wiosna" (do słów Bohdana Zaleskiego) oraz „Do pieśni" są śliczne i pisane na głosy znakomicie.

Wykonanie ich przez lutnistów świadczyło, że z zamiłowaniem studjowali oba utwory.

Uwerturę „Echa leśne", graną niedawno na koncercie symfonicznym, już wówczas słyszeliśmy i mieliśmy sposobność o niej pisać.

Dalej słyszeliśmy „Pieśń z wieży", oraz muzykę baletową, zaś prywatnie poznaliśmy „Pieśń pazia" (Claviga). Najłatwiej dała się ocenić owa pieśń ostatnia, z powodu swej lżejszej formy, która jest zdolna zapewnić jej popularność.

W „Pieśni z wieży", słyszanej jako fragment, niepodobna nam było zrozumieć i odczuć wszystkich intencyj autora, zdać sobie sprawy ze stosunku, jaki zapewne łączy ten ustęp z szerszą całością.

Jeżeli mamy sobie uprzytomnić samą sytuację, to w niej widzimy tylko liryzm czysty, domagający się tęsknej melodji lub recitativa. Tymczasem już sam wstęp przeprowadza nas przez całą gamę dramatycznych uczuć, pieśń zaś jest wstępem gorącym, jaskrawym, trudnym do pogodzenia tak z postacią Aldony, jak i z osnową tekstu. Dość przypomnieć wyrazy: „Marzę tylko o tobie, tylko o niebiosach", opatrzone ilustracją muzyczną niezmiernie jaskrawą i dramatyczną, ale bynajmniej nie marzącą.

Panna Szlezygierówna, mając tu do pokonania zadanie nie odpowiednie rodzajowi jej głosu, wyszła z niego nader zaszczytnie.

Co do muzyki baletowej, jest ona i pełna charakterystyki i bardzo wdzięczna.

Jeżeli dodamy do tego romans wiolonczelowy, odegrany przez p. Aloiza z towarzyszeniem orkiestry, już i cały program koncertu przesunie się nam w świeżem wspomnieniu.

Romans ten chętnie posłyszelibyśmy raz drugi, aby sobie lepiej zdać sprawę z szerokiego widocznie planu; dzieło to zakrawa swym szerokim stylem na więcej, niżeli tytuł wskazuje.

Wrażenie ogólne z całego koncertu wynieśliśmy podniosłe. Im się dłużej przebywało z kompozytorem, tem jego postać duchowa żywsze dla nas przedstawiała zajęcie; widocznie, że tkwi w nim siła, zdolna przykuć na dłużej uwagę i nie tracąca na bliższem wtajemniczeniu się.

Szkoda, wielka szkoda, że poprzestać teraz musieliśmy na jednym tylko koncercie...

Jan Kleczyński.

NEKROLOGJA.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Wyczytawszy w numerze okazowym *Tygodnika powszechnego* nazwisko swoje w rzędzie współpracowników tego pisma, mam zaszczyt niniejszem oświadczyć, że przez obecną redakcję *Tygodnika* o współpracownictwo w rzeczonem piśmie wcale proszony nie byłem i do grona piszących się nie zaliczam.

Łączę wyrazy poważania.

Emil Weidel.

D. 15-go marca.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 14-go marca.—Dragan Cankow przed wyjazdem z Wiednia wyraził się w sposób następujący: O ile znam radykalistów serbskich, zażądają oni w niedługim czasie stanowczo, aby rejencja przybrała jednego członka radykalnego, któregoby wskazała wielka skupczyna. Wtedy dopiero rejencja przestanie prowadzić politykę płaszczenia się przed potęgą austrjacką. Powołanie jen. Gruicza, kilkoletniego posła serbskiego w Petersburgu, a nieprzyjaciela Austrji, na prezesa ministrów, powinno być także rękojmią zwrotu pomimo zobowiązań, jakie Risticz powziął wobec króla Milana, i pomimo całego dzisiejszego doktrynerstwa Risticza, niemającego odwagi zerwać z zardzewiałą tradycją sojuszu austrjackiego. Rząd niepotrzebnie waha się ze zwołanie wielkiej skupczyny, król serbski nie jest królem „z bożej łaski" i gdy raz władzę złoży, prawa swe odzyskuje naród. Nowa konstytucja formalnie tylko te kwestje reguluje; wielka skupczyna powinna zatwierdzić władzę rejentów i wskazać im właściwy szlak polityczny. Prawo skupczyny wynika i ztąd, że nowa konstytucja nie postanawia nic na wypadek bezpotomnego zejścia króla Aleksandra. Widać z tego wszystkiego, że król Milan nadał Serbji dzisiejszą konstytucję tylko dlatego, aby ułatwić sobie mianowanie rejencji, co wedle dawniejszej konstytucji należało do wielkiej skupczyny, tudzież zastrzedz dla siebie wychowanie króla Aleksandra i ostatecznie odsądzić od wszelkich praw królowę Natalję.

Poznań 15-go marca.—Pan Er. J. Jerzmanowski z Nowego Jorku nadesłał do Poznania 300 marek i to po 100 marek na czytelnie ludowe, na żywienie dzieci szkolnych i na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich.

Poznań 15-go marca.— W redakcji *Wielkopolanina* odbyła się wczoraj na rozkaz prokuratora rewizja; szukano rękopisu p. t. „Żale na naukę szkolną."

Paryż 13-go marca. — Prezydjum ligi patrjotycznej zgromadza się dotąd, prowadzi korespondencję z filjami i przygotowuje nową organizację. Rząd znalazł w aktach ligi dowody, że w Angers i St. Etienne urzędnicy, oficerowie i podoficerowie należeli do ligi, zamierzono nawet organizować filje w wojsku.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Oddanie nowej pożyczki russkiej nie francuskiemu, lecz niemieckiemu syndykatowi, uważają w tutejszych kołach poważnych za tryumf polityki finansowej ministra Wyszniegradzkiego i za wygraną w wojnie, którą przed rokiem Berlin wydał walorom russkim.

Petersburg 15-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—Z powodu zamieci śnieżnych ruch pociągów pomiędzy Kownem a Wierzbołowem, oraz pomiędzy Eidkunami a Królewcem został przerwany. (*Aj. półn.*

(Prawdopodobnie dla tej samej przyczyny poczta petersburska wczoraj nie nadeszła; *przyp. red.*)

Petersburg 15-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Koenig podwyższył cenę rafinady o 15 kop. na pudzie.

Kraków 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu puszczenia lodów sygnalizują z wielu miejsc znaczne wylewy rzek. (*Aj. półn.*)

Poznan 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na zebranią Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego wybrano do zarządu: prof. Rymarkiewicza, jako prezesa; Szumana, jako zastępcę; posła S. Cegielskiego, ks. Hebanowskiego, prof. L. Jakowickiego, jako sekretarza; M. hr. Kwileckiego, J. hr. Mielżyńskiego, dr. Osowickiego, ks. Pędzińskiego, E. hr. Ponińskiego, dr. Preibisza, ks. Sadowskiego, ks. Wolińskiego, Fr. hr. Żółtowskiego, właściciela księgarni J. Leitgebra.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wobec krążących pogłosek o likwidacji *Comptoir d'Escompte de Paris*, koła dobrze poinformowane przypominają, iż, według statutów rzeczonego banku, w razie utraty czwartej części kapitału akcyjnego, zwołane być musi bezzwłocznie ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, dla rozstrzygnięcia, czy wypada zapowiedzieć rozwiązanie Towarzystwa; gdy zaś połowa kapitału zakładowego została utraconą, akcjonarjusze zawiadamia o tem ogólne zgromadzenie i likwidacja banku rozpoczyna się natychmiast z konieczności. Dlatego też musi być udowodnionem, iż straty na akcjach miedzianych pochłonęły nietylko kapitał zapasowy, lecz i czwartą część lub też nawet połowę kapitału akcyjnego banku.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Policja dowiedziała się, że książę Hieronim-Napoleon odwiedzał już kilkakrotnie od czasu swego wygnania księżnę Matyldę w zamku St.-Gratien, a książę Wiktor-Napoleon bywa nawet co tydzień w Paryżu.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd postanowił poprzeć wniosek, postawiony w izbie, przeciw współczesnemu kandydowaniu w kilku okręgach.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Antoine, po zamierzonem przesiedleniu się do Francji, zawiązać ma nową ligę patrjotyczną, któraby wróciła do programu ligi z r. 1882-go.

Rzym 15-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.* — Wczoraj, powracając z przeglądu wojskowego, królowa Małgorzata została znieważoną przez robotnika socjalistę, którego niezwłocznie aresztowano. (*Aj. półn.*)

Londyn 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Standard* donosi, że cesarz Franciszek-Józef wybiera się do Berlina w początkach sierpnia.

Konstantynopol 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ujęty w Monastyrze były oficer bułgarski, który organizował powstanie w Albanji, skazany został na dziesięć lat więzienia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Dzisiejsze posiedzenie obfitowało w zlecenia do sprzedaży, któremi publiczność giełdę zasypała i temu przypisać należy pewne osłabienie tendencji. Pomimo to tendencja zasadnicza giełdy jest tak dalece mocną, iż zamknięto obrady dążnością dobrą. Obawy co do trudności w rozwiązaniu zobowiązań w Paryżu, których termin dziś ubiega, minęły. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 60 fen., a w końcomiesięcznych 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 55 fen., krótki Paryż o 50 fen., długi zaś 30 kop. Pożyczka wschodnia obniżyła się o 20 kop. i listy zastawne ziemskie o tyleż; listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Niżej notowano pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, kupony celne, pożyczki premjowe russkie I em., 6% russką rentę złotą i 5% konsolidy z r. 1884-go. Premjówek II em. nie dotykano. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $^3/_{10}$%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Ceny żyta podrożały o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 15-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.55	Akcje kredytowe	162.40
Wek. na Petersb. krót.	216.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	216.75	Żyto w tow. gotow.	151.—
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	152.50
Listy zast. serji I-ej	64.40		

Kursa z dnia 14-go marca: 217.50, 217.10, 216.50, 214.50, 217.25, 67.20, 64.60, 162.70, 150.75, 152.25.

Petersburg 15-go marca. — Weksle na Londyn 93.75, Pożyczka premjowa I-ej emisji 275.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 248.50. Półimperjały 7.43.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 15-go marca. — Dowozy, jak na dzień piątkowy, były dosyć znaczne. Natomiast nabywców na towar zebrało się nader niewielu, co ujemnie oddziałało na usposobienie i wywołało pewną zniżkę cen. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 200 korcy, wyborowe ziarno osiągało 6.20 i 6.25, za białą płacono 6 rs., innych gatunków nie było. Dowozy żyta wynosiły 300 korcy. Wyborowe gatunki kupowano po 3.95 i 4 rs., średnie po 3.80. Owsa ofiarowano tylko 350 korcy, za dobry średni płacono 2.50 i 2.45, za lepszy 2.50 i 2.67½. Siana i słomy dowozy stosunkowo niewielkie. Siano kupowano po 30, 35, 40 i 45 kop., słomę po 25, 28 i 30 kop.

Targ na Pradze dnia 15-go marca.—Dziś przy wietrznej pogodzie zebrało się niewielu kupujących, obroty szły bardzo leniwo, dowozy wynosiły 14 wagonów. Żyto bez zmiany, piękne sprzedawano po 68—70 kop., średnie po 63 do 67 kop., ordynaryjne 60—62 kop. Owsa sprzedano 6 wagonów 69 do 72 kop. za wyborowy, 60—66 kop. za średni, 56—59 kop. za ordynaryjny. Gryki nie kupowano, ceny niezmienione, 75—85 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień wyborowy do 80 kop., czterorzędowy w zaniedbaniu. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa po 115 kop., średnia 96—98½ kop.

Gdańsk, 14-go marca. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, tranzytowa zaś miała lepszy popyt, przy cenach niezmienionych. Płacono za polską transito pstrą obciągniętą 130 f. 133 m., pstrą obsadzoną 120 f. 123 m., pstrą 125 f. 130 m., 126 f. 135 m., 136 m., 128/9 f. 137 m., szklistą 121/2 f. 131 m., 123 i 125 f. 133 m., 125 f. 135 m., 128/8 f. 139 m., 130 f. 143 m., dobrze pstrą 125 f. 138 m., 127/8 f. 140 m., 130 f. 145 m., jasno-pstrą 124 f. 139 m., 126/7 f. 144 m., jasną 126/7 do 128 f. 145 m., białą 125 i 125/6 f. 148 m., wysoko-pstrą szklistą 133 f. 150 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131/2 i 132/3 f. 150 m., 132 f. 151 m.. za russką transito czerwono-pstrą 127 f. 134 m., jasno-pstrą obciągniętą 127 f. 134 m., lekko czerwoną 125/6 i 126/7 f. 135 m., czerwoną 119 f. 117 m., 123 f. 137 m. Girka 122 funt. 104 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. płacono, na maj-czerwiec 141 m-płacono, na czerwiec-lipiec 143 m. płacono, na wrzesień-październik 141 w żądaniu, 140 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 marek. Żyto krajowe niżej, a transitowe bez obrotów, płacono za krajowe 123 f. 141 m,, 122 f. 142 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 92 m. w płaceniu, tranzytowe 90½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 m. w płaceniu, tranzytowe 92 m. w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 92½ m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzytowego 89 mar. Jęczmień kupowano russki transito 103/4 f. 80 m., lepszy 103 f. 83 m., jasny 106 f. 100 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Wyka polska transito 127, 135 marek za tonnę płacono. Siemię lniane russkie obsadzone 150 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 3.85 i 3.90 m., miałkie 3.72½ m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym, niepodlegający cłu 51¼ mar. w płaceniu, podlegający cłu 32 m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu bardzo mocna. **Kurs w Gdańsku 219.30 m. za 100 rubli.**

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 12-go marca r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Izabela Łubieńska—list z Warszawy, 2) Marja Sztiller z Warszawy, 3) Marja Wołoszewska z Warszawy, 4) Władysław Kwasiborski z Warszawy, 5) Mikołaj Wołkow z Petersburga, 6) Pani Kicko z Olżenik, 7) Dom handlowy „Commerce Russe" z Ibze, 8) Marja Karlin z Baku, 9) Józef Kozłowski z Telszej, 10) Sokoliński z wagonu pocztowego, 11) Dyonizy Gruszecki z Humania, 12) Marja Wasa z Tyflsu, 13) Ignacy Robintschek z Tremles, 14) St. Jewisen z powrotem z New-Yorku, 15) Jakób Szerer z powrotem z New-Yorku, 16) Izaak Berenstein z powrotem z New-Yorku, 17) Sem Saimanson z powrotem z New-Yorku, 18) Siman Herres z powrotem z New-Yorku, 19) M. Gliński z wagonu pocztowego, 20) Pan Paszkiewicz z powrotem z New-Yorku, 21) Mieczysław Liwek Slesznic z powrotem z New-Yorku, 22) Alfred Piotuch z powrotem z New-Yorku, 23) Katarzyna Somenkowa z powrotem z Charkowa.—**Listy otwarte:** 24) Dawid Onksa z powrotem z Wohitz, 25) Gustaw Milberg z Szydłowca, 26) Marja Hast z Wilna, 27) Mikołaj Podaużny pieczęć nieczytelna. — **Przesyłki pod opaską:** 28) Żebrowski z wagonu pocztowego, 29) Hr. J. Łubieńska miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Aleksandra Sklarczyk w Zabiełowie, 2) Piotr Czernow w Juchnowie, 3) Zacharjasz Mołmoczenko w Orłowie, 4) P. Miuller w Gasenpod, 5) Olimpja Kusniecowa w Saratowie, 6) Kalman Mendelewicz w Kasel, 7) Jan Botyr w Kiszyniewie, 8) Konstanty Szmerdt w Częstochowie, 9) Dymitr Luktiwonow w Dymitrewie, 10) Helena Streibel w Lublinie, 11) Ignacy Kędzierski w Tulczynie, 12) Andrzej Kuczyn w Trubczewsku, 13) Abram Zamok w Czernigowie, 14) Anastazy Kuzniecow w Obursu, 15) Akim Filipow w Gory-Gorki, 16) Juljanna Lowczenkowa w Konstantynowie, 17) Bez adresu, 18) B. Nowicki adres nie wskazany. — **Listy otwarte:** 19) Abram Gruszka adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 20) Konstanty Jezierski w Krosniewicach, 21) Podkilińska w Jastrzębowie, 22) Bez adresu, 23) Bez adresu, 24) Aron Lipszyc adres nie wskazany, 25) Szaja Lipszyc adres nie wskazany, 26) Władysław Kilański ardes nie wskazany, 27) Sabin Maksymowicz w Rawie, 28) Maks Wejssberg w Dorpacie, 29) Aron Weintraub w Tarnogrodzie, 30) Bez adresu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S.* — „Egrot"—jest pseudonymem Porębowicza, u szczytnie znanego tłumacza dzieł autorów hiszpańskich.

— *Prenumeratorce od lat 10-iu.*—U nas tego rodzaju zwyczaje, nawet przez paryżan stosowane, nie są tolerowane.

— *Filomei.*—Wstydź się pan!...

— *Czytelnikowi pod znakiem „Głos".*—Sz. pan ma głos „zdolny" i lat 19, ale pan nic jeszcze muzyki nie zna. Skądże więc pewność, że na tej drodze pana czeka karjera? I na tak niepewnych podstawach żąda pan, abyśmy się dla pana starali o fundusz? Prośba oryginalna...

— *Panu A. Aw.*—Oto wyjątki z listu pańskiego: „parę miesięcy temu *nazad*", „były *mną* posłane", przypadną pod gust". Wyjątki z nadesłanego wiersza: „To niebawem się poprawię", „I nic do się niestosowne", „czyny, co są rubinami" (!), „bluskiem *mani*". Radzimy poważnie: porzuć pan pisanie wierszy, a weź się serjo do nauki języka.

— *Panu Antoniemu Muśnickiemu.* — Adres biura: A. Bandtkie, Mazowiecka, 11. Biuro to nie ma nic wspólnego z Towarzystwem w mowie będącem. Co do sprawozdania z robót, to prosilibyśmy o nie o tyle, o ile wiadomości byłyby świeże.

— *Panu F. Z.*— W r. 1885-ym nie na tomboli, lecz na zabawie maskowej, urządzonej w sali ratuszowej przez komitet Towarzystwa dobroczynności, było dane przedstawienie amatorskie pod kierunkiem Wł. Szymanowskiego. Artysta zajmował się wówczas reżyserją na scenie Towarzystwa dobroczynności.

— *Panu A. Zaborowskiemu pod Pniewem.*—W sprawach tego rodzaju najlepiej jest udać się wprost do właściwej władzy, boć i nasze wdanie się w nią innego skutku mieć nie będzie.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Proboszcz jest urzędnikiem stanu cywilnego; nie widzimy zasady, czemuby nie miał pobierać opłaty za akta, wszakże należy się ona każdemu notarjuszowi. Ogłoszenia zapowiedzi podchodzą pod czynności płatne.

— *Prenumeratorowi od lat 15-tu.* — Sz. pan odpowiedzi nie czyta. Jużeśmy donosili o podręczniku Heuricha, wydanym przez *Przegląd techniczny*. Cena rs. 2.

— *Czerwonemu frakowi.* — Tak, zaszła pomyłka: bal kostjumowy w ratuszu był balem na pierwszą szwalnię.

— *Erunowi.*—Podniesiemy.

— *Stałemu prenumeratorowi od r. 1875-go.* — W odpowiedzi na pytania pańskie, dotyczące opłaty od lokatorów za wodę, przytaczamy tu § 17-ty taryfy, który, zdaje się, dostatecznie wyświetla kwestję, a który brzmi tak: „Właścicielom domów, odpowiedzialnym przed zarządem miejskim za wnosić się mającą w właściwym czasie ustanowioną opłatę minimalną, jak również i opłatę dodatkową za wodę, użytą do wszelkich potrzeb gospodarskich i domowych, pozostawia się możność pobierania od lokatorów, niezależnie od komornego, stosownych części wodociągowej opłaty, jako też i dodatkowej w wysokości, taryfą oznaczonej. W tym celu w bramie każdego domu umieszczona być winna tablica, oznaczająca opłatę minimalną, przypadającą od każdego mieszkania i odpowiednią do tejże opłaty ilość wody. Nieporozumienia między właścicielami domów i lokatorami co do użytkowania wody i przypadającej za nią opłaty, rozstrzygają sądy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go marca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 14-go g. 9 w.	741.6	92	ZPn	—1.8	—1.4
D. 15-go g. 7 r.	745.9	93	Pn	—11.2	—8.9
„ g. 1 pp.	747.5	87	Pn	—10.0	—8.0

W ciągu d. 14-go b. m.: Temperatura najniższa C. —1.9=R. —1.5; „ najwyższa C. 2.6=R. 2.0; Wysokość wody spadłej 0.3 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Towarowo-osobowy 3 klasy	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	55 po poł.	9	40 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 4 (16) Марта 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).